

Hobbes. W cieniu Lewiatana [TPCT 192]

Jeżeli przyjmiemy, że nowoczesne państwa są zawieszane w hobbesowskiej perspektywie świata pomiędzy silnym suwerenem a społeczeństwem obywatelskim, to warto sięgnąć do jego prac, aby znaleźć odpowiedzi na nurtujące nas pytania. I nie tylko w tym, co zwiastował formułując zasadę niepoohamowanej potrzeby poszerzania własnych dóbr przez jednostkę, co może nieco może przypominać współczesny model konsumpcji, ale także szerzej na model polityczny, który ponownie zaczyna dokonywać swojego przewartościowania.

Trudno chyba znaleźć częściej reprodukowaną okładkę z XVII wieku niż ta, na której widnieje postać z koroną na głowie (utworzona z setek mniejszych postaci), w prawej ręce dzierżąca miecz, a w lewej pastorał. Oczywiście mowa o wydanym w 1651 roku, nakładem Andrew Crooke'a, traktacie filozoficznym „Lewiatan” – Tomasza Hobbesa. Powiedzieć, że stało się ono punktem zwrotnym w historii myśli politycznej – to pewnie za mało. Dzieło filozofa z Malmesbury stało się kamieniem milowym na drodze do nowożytnego, a nawet nowoczesnego państwa. Jego koncepcje legły u podstaw współczesnego rozumienia rzeczywistości politycznej, tworząc podwaliny nie tylko nowoczesnej filozofii politycznej, ale także nowej szkoły prawa. Jednak, co najważniejsze z naszej perspektywy – wprowadziły do krwioobiegu idei nowe ujęcie polityczności, wizji człowieka w społeczeństwie, a także jego pragnień i celów. Te z kolei założenia przerodziły się w praktykę, której implikacje dostrzegamy do dziś. W jaki sposób Hobbes umebłował nam głowy i państwa?

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego
artykułu.**

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Bezsprzecznie dwie idee zostaną już na zawsze związane z jego nazwiskiem – „stan natury” (*state of nature*) i związana z nim fraza „bellum omnium contra omnes”, ale także „umowa społeczna” (*social contract*), która staje się jedynym wyjściem z dramatu świata pogrążonego w chaosie, rozpadającym się na wrogie sobie jednostki. W tym właśnie schemacie uwidacznia się hobbesowskie rozumienie rzeczywistości i jej konstrukcji. Jest to wizja skrajnie pesymistyczna, gdzie człowiek nie nosi w sobie pragnienia zbudowania przestrzeni wspólnej, w której będzie, mówiąc współczesnym językiem, współpracował ze współobywatelami dla wzrastaniu ku wspólnemu celowi – dobru. Ta arystotelowska wizja padła ofiarą doskonałego pióra i umysłu angielskiego filozofa. On – podążając tropem wyznaczonym przez Makiawela – państwo zobrazował jako przestrzeń egoistycznych interesów, które może pogodzić jedynie wszechogarniające państwo – ów Lewiatan powołany do życia kontraktem – wolą jednostek. Światem nie rządzi zatem cel – dobro, nie jest on teleologiczny, lecz jest sumą strachu, pożądlivosti i potrzeby umacniania siebie przez równoprawne jednostki, które mogą być pogodzone jedynie w obrębie mocy Suwerena. Jak skomentował to Leo Strauss: „nie blask chwały – czy duma – lecz strach przed śmiercią stoi u kołyski społeczeństwa obywatelskiego: to nie bohaterowie dopuszczający się bratobójstwa, lecz nagie, drżące, biedne diabły są założycielami cywilizacji”.

*Hobbes jest ojcem wizji świata
równych praw, równych szans,
gdzie jednostki mogą
ustanowić coś dla własnego,
ale i wspólnego interesu –
zawierając kontrakt*

Co więcej, z prac
Hobbesa wypływają
dwa źródła, które
zrodziły idee dobrze
zobrazowane w XX
wieku. Przecież
niepodobna nie
zauważyć, że autor
„Lewiatana” swoją

filozoficzną koncepcją państwa umocnił tak jego prerogatywy, że mieni się ono jako *absolutum dominium*. Wystarczy wskazać na założenie, że jedynie w obrębie państwa może zaistnieć prawo i jedynie suweren może je ustanawiać i zmieniać. Państwo posiada władzę sądenia, ustaw, ale też egzekutywy – jego autorytet jest niepodważalny i nieunikniony, ponieważ jedynie przy takim założeniu – jednostki powodowane swoimi pożądaniami, uznają zwierzchność silniejszą niż własne motywy. To państwo ma niezwykły potencjał do przerodzenia się w organizm totalitarny, którego ponure – janusowe – oblicza widzieliśmy w poprzednim stuleciu. Z drugiej strony, Hobbes jest ojcem wizji świata równych praw, równych szans, gdzie jednostki mogą ustanowić coś dla własnego, ale i wspólnego interesu – zawierając kontrakt. Ten konstruktywistyczny model zwiastuje już społeczeństwa obywatelskie, które są wzbogacone o prawa człowieka, praw jednostki i równość wobec prawa.

Dlatego to nie przypadek, że właśnie w XX wieku Hobbes i jego pisma znajdują się w refleksji najważniejszych filozofów polityki. Zarówno Carl Schmitt, Eric Voegelin, Leo Strauss – jak i Michael Oakeshott – skupili się na koncepcjach i ideach XVII-wiecznego filozofa, odnajdując w jego pracach istotne odpowiedzi na aktualne problemy otaczające

ich rzeczywistości. Koncepcje suwerena, państwa, umowy społecznej – w znacznym stopniu prowadziły do refleksji o świecie, który został spętany zarówno przez tyranię totalitaryzmów, jak i – później – uformowanym na Zachodzie w społeczeństwa obywatelskie ubrane w szaty demokracji liberalnych.

Dziś warto na nowo wracać do Hobbesa i jego koncepcji, aby za pomocą narzędzi z jego warsztatu – w którym została ukształtowana w pewnym stopniu nasza polityczna rzeczywistość – móc bacznie przyglądać się coraz mocniej rozchwianej sytuacji. Jeżeli przyjmiemy, że nowoczesne państwa są zawieszane w hobbesowskiej perspektywie świata pomiędzy silnym suwerenem a społeczeństwem obywatelskim, to warto sięgnąć do jego prac, aby znaleźć odpowiedzi na nurtujące nas pytania. I nie tylko w tym, co zwiastował formułując zasadę niepoohamowanej potrzeby poszerzania własnych dóbr przez jednostkę, co może nieco może przypominać współczesny model konsumpcji, ale także szerzej na model polityczny, który ponownie zaczyna dokonywać swojego przewartościowania.

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego